

Od 1 czerwca 1953 r. obowiązuje nowy regulamin Jednolitej Klasyfikacji Sportowej

ZARZĄDZENIE Przewodniczącego Głównego Komitetu Kultury Fizycznej — Włodzimierza Rzeckiego wprowadza z dniem 1 czerwca 1953 r. nowy regulamin jednolitej klasyfikacji sportowej oraz nowe normy klasyfikacyjne w dyscyplinach sportu uprawianych w Polsce. Nowe przepisy oparte na wzorach kraju przodującego kultury fizycznej — Związku Radzieckiego — są miernikiem osiągnięć sportowców w zakresie wy-

czynności i umożliwiają reestrację postępów na tym odcinku. W ściśle powołaniu z odznaką SPO i BSPO stanowią one podstawę jednolitego systemu wychowania fizycznego.

Zarządzenie, regulamin i normy jednolitej klasyfikacji sportowej ukazały się w Biuletynie Urzędowym GKFF z dnia 31 maja br.

Omówienie nowego regulaminu zamieszczamy na str. 4.

PRZEGLĄD SPORTOWY

ORGAN GŁÓWNEGO KOMITETU KULTURY FIZYCZNEJ I CENTRALNEJ RADY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

Rok IX Nr 48

Warszawa, poniedziałek 1 czerwca 1953 r.

Cena 50 gr

Wysokie odznaczenia państwowe dla czołowych bokserów i kolarzy

Sztam otrzymał Order Odrodzenia Polski

W HALI ZS Gwardia, która tak niedawno była świadkiem triumfów ludowego sportu — nastąpiło uroczyste spotkanie młodzieży warszawskiej z naszymi reprezentantami w Wyciągu Pokoju i pięściarzami polskimi, mistrzami i wicemistrzami Europy w boksie. Spotkanie zorganizował Zarząd Główny Związku Młodzieży Polskiej i Główny Komitet Kultury Fizycznej.

Po odegraniu hymnu państwowego zebranie zajął Przewodniczący Głównego Komitetu Kultury Fizycznej tow. Rzecki powołując do prezydium: I sekretarza KW PZPR — Matwina, przewodniczącego St. R. N. Albrechta, sekretarza ZG ZMP — Wegnera, zastępcę kierownika Wydziału Propagandy KC PZPR — Majchrzaka, członka Polskiego Komitetu Obronności Pokoju — Putramenta, wiceprzewodniczącego GKFF tow. Jekiel, mistrzów i wicemistrzów Europy w boksie: Kukiera, Stefaniuka, Kruza, Drogosza, Chychłę, Grzelaka i Węgrzyńskiego, trenerów Sztama i Szydła, kolarzy: Króla, Wilczewskiego i Kłabińskiego, trenerów Michalaka i Wandora oraz młodych przodowników pracy i nauki.

Burliwymi oklaskami przyjęła młodzież każdego zasiadającego w Prezydium, wyrażając w oklaskach swą ogromną radość i sympatię dla najlepszych przedstawicieli naszego sportu.

Oklaski, okrzyki i młodzież, cza, szczerą radość towarzyszyły całej imprezie, a zgromadzoną liczną młodzież, wśród której czerwienieło się mnóstwo krawatów ZMP-owskich i chust harcerskich całym sercem, raz jeszcze przeżywała radość, dumę i wzruszenia niedawnych sukcesów.

Do młodzieży również zwrócił się w swoim przemówieniu tow. Rzecki podkreślając wagę tego wydarzenia dla naszego ruchu sportowego. (Przemówienie podajemy osobno).

Następnie głos zabrał sekretarz ZG ZMP — Wegner (Przemówienie zamieszczamy osobno).

Następuje najpiękniejszy moment uroczystości. Tow. Rzecki odczytuje tekst uchwały Rady Państwa z dnia 29 maja br. przyznającej czołowym sportowcom wysokie odznaczenia państwowe.

Za zasługi i osiągnięcia dla rozwoju kultury fizycznej i sportu odznaczono zostali:

trener bokserów Feliks Sztam — Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski,

Złotymi Krzyżami Zasługi — mistrzowie Europy w boksie: Kukier, Stefaniuk, Kruza, Drogosz i Chychła oraz kolarz Królak.

Srebrnymi Krzyżami Zasługi — wicemistrzowie Europy w boksie: Grzelak i Węgrzyński, trener bokserów Szydło oraz kolarze Wilczewski i Kłabiński.

Burza oklasków i wielominutowa owacja przyjęli zebrani uchwałę. Burza oklasków, wyrażając w oklaskach swą ogromną radość i sympatię dla najlepszych przedstawicieli naszego sportu.

(Dokończenie na str. 2)

Następny numer

„Przeglądu Sportowego”

ukaze się w piątek 5 hm.



Gwardia Kraków — Budowlani Gdańsk 2:1 (0:0)
Budowlani Opole — Ogniw Bytom 3:4 (2:3)
CWKS — Budowlani Chorzów 3:1 (0:1)
Górniki Radlin — Ogniw Kraków 2:0 (0:0)
Unia Chorzów — Gwardia W-wa 5:0 (3:0)
Kolejarz Poznań — OWKS Kraków 0:0

1. Unia Chorzów 15:1 22:8
2. Gwardia Kraków 13:3 17:9
3. CWKS 10:6 16:10
4. OWKS Kraków 9:7 15:14
5. Ogniw Bytom 9:7 12:13
6. Kolejarz Pozn. 8:8 9:8
7. Budowlani Chorz. 8:8 15:19
8. Gwardia W-wa 7:9 7:15
9. Górnik Radlin 6:10 11:15
10. Ogniw Kr. 5:11 7:12
11. Budowlani Opole 3:13 11:19
12. Budowl. Gdańsk 3:13 5:14



Gwardia Kielce — Lotnik Warszawa 1:2 (0:1)
Wiśniak Łódź — Górnik Wałbrzych 6:0 (4:0)
Kolejarz Warszawa — Ogniw Tarnów 5:0 (4:0)
Gwardia Bydgoszcz — Spółnia Warszawa 3:1 (2:1)
Górnik Bytom — Kolejarz Leszno 4:0 (3:0)
Wiśniak Kraków — OWKS Bydgoszcz 0:0
Gwardia Lublin — Stal Sosnowiec 0:3 (0:3)

1. Kolejarz W-wa 14:2 23:6
2. Gwardia Bydg. 13:3 20:11
3. Górnik Bytom 11:5 18:9
4. Stal Sosnowiec 10:6 12:8
5. Wiśniak Łódź 9:7 12:10
6. Górnik Wałb. 9:7 12:14
7. Ogniw Tarnów 9:7 11:14
8. Wiśniak Kraków 7:9 10:10
9. Lotnik W-wa 7:9 12:14
10. Gwardia Kielce 6:10 6:8
11. Kolejarz Leszno 6:10 10:14
12. OWKS Bydg. 5:11 4:13
13. Spółnia W-wa 8:13 8:23
14. Gwardia Lublin 3:13 4:14

1500 m — 3:45.0 przebiegł Jungwirth bije rekord CSR

PRAGA, 31.5. (tel. wł.). Na lekkoatletycznych zawodach w Opawie Jungwirth ustanowił nowy rekord CSR w biegu na 1500 m, uzyskując czas 3:45.0 min. i poprawiając tym swój rekord o 2.2. Użytkowany czas jest najlepszym tegorocznym wynikiem na świecie. Dzięki temu wyniki Jungwirth znalazł się na 10 miejscu światowych biegaczy na 1500 m. Nowy rekord Jungwirtha odpowiada 1.130 pkt.

Finaly mistrzostw Europy w koszykówce Cztery zwycięstwa ZSRR

GRUPA FINALOWA			
1. ZSRR	4:0	246:170	
2. Izrael	3:0	145:124	
3. Węgry	3:1	274:163	
4. Francja	2:2	227:231	
5. CSR	1:3	213:221	
6. Jugosławia	1:3	185:229	
7. Egipt	1:2	172:213	
8. Włochy	0:4	185:287	
GRUPA O 9-17 MIEJSZACH			
1. Belgia	3:1	263:213	
2. Bułgaria	2:0	173:78	
3. Finlandia	2:1	163:142	
4. Rumunia	2:1	176:170	
5. Liban	1:2	198:183	
6. Niemcy	1:1	85:92	
7. Szwajcaria	1:1	103:121	
8. Szwecja	0:3	113:204	
9. Dania	0:2	67:147	

Za zasługi dla ludowego sportu

W SOBOTĘ odbyła się w Warszawie w Hali Gwardii piękna i podniosła uroczystość. Na moście uchwalił Radę Państwa — trzech czołowych kolarzy, mistrzów i wicemistrzów Europy w boksie, trenerów Sztam i Szydła, kolarzy: Króla, Wilczewskiego i Kłabińskiego, trenerów Michalaka i Wandora oraz młodych przodowników pracy i nauki.

Odmienienie to, do dowód jak wysoko cenili Państwo Ludowe reprezentantów Polski, sportowców, którzy dzięki ofiarnej pracy i sumiennemu przygotowaniu, dzięki wielkiemu patriotyzmowi i miłości dla ludowej Ojczyzny, uzyskali piękne sukcesy, przyczyniając się do rozświetlenia sportu ludowego.

Przez kilkanaście dni podziwialiśmy wspaniałą walkę naszych kolarzy na trasie wielkiego Wyciągu Pokoju. Byłymi sercem przy naszych trzech reprezentantach, którzy dzięki wielkiemu wysiłkowi woli, dzięki wielkiej ambicji i wielkiemu poczuciu odpowiedzialności za reprezentowanie barw narodowych nie tylko wytrwali do końca mimo trudów jazdy, ale ponadto na polskich etapach odnieśli serię wspaniałych zwycięstw.

Dumni także jesteśmy naszym wielkich sukcesów naszych pięściarzy, którzy odnieśli największe zwycięstwo w dziejach naszego sportu, umacniając pozycję polskiego boksu w czołówce europejskiej.

Wdzięczni jesteśmy naszym znakomitym trenerom, którzy, wszystkie swoje umiejętności przekazują młodym sportowcom.

Polska Ludowa wysoko cenili osiągnięcia swoich najlepszych reprezentantów. Jakże inaczej było przed wojną. Nikt nie nagradzał sportowców, ani trenerów.

Tak samo myśleli na pewno wszyscy świadkowie tej pięknej uroczystości i wszyscy, których wiadomości o tym jeszcze jednym dowodzie opieki i uznania dla sportu ze strony państwa — napędziła wielką radością, dumą i wdzięcznością.

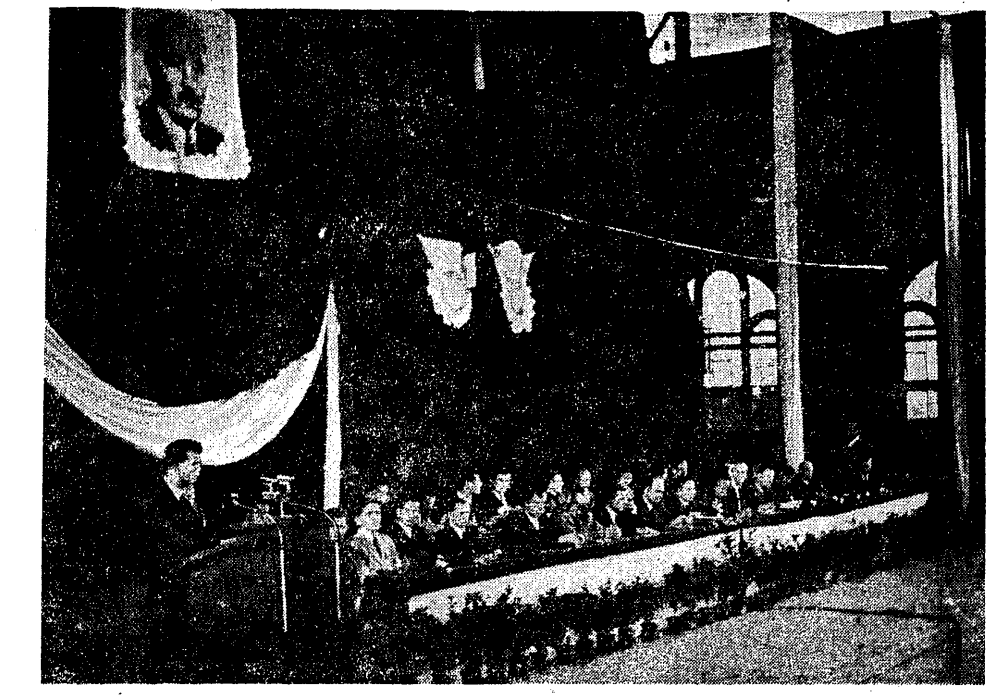
Odczuwała to na pewno głęboko młodzież stolicy, do której jako do przedstawicieli młodzieży polskiej zwrócił się tow. Rzecki mówiąc: — Drogoszu i Chychle, Królaku i Wilczewskiemu ścieżka zaszczała i laurów tysiąc naszemu młodzieży. Droga przed nimi stoi otworem. Praca i talent — to jedyny warunki zwycięstwa.

Tak, młodzież polska powinna iść tą drogą. Powinna naśladować ich w ofiarnej ambicji, w walce z trudnością, w dążeniu do coraz wyższego mistrzostwa sportowego, do coraz wyższej socjalistycznej moralności.

Takich sportowców chcemy wychowywać, takich chcemy stawiać za wzór innym, tacy będą otrzymywać wyróżnienia jako najcenniejszą nagrodę za trud, za szlachetną sportową walkę.

Znamienna była atmosfera młodzieźwa tego spotkania. Znamienne były słowa, które padły pod adresem i dekorowanych i całej młodzieży polskiej — mianem jest to wydarzenie w naszym życiu sportowym — wydarzenie, które nas mocno zobowiązuje nie tylko do słów wdzięczności, ale do konkretnych czynów, dla dobra naszego sportu, dla jeszcze ofiarniejszej pracy i walki o nowe oblicze sportu polskiego.

Wyrazem zrozumienia tych zadań, wyrazem najgorętszych uczuć przywiązania i miłości dla partii i państwa był okrzyk, który wzniosła na zakończenie uroczystości młodzież — okrzyk na cześć najlepszego przyjaciela i opiekuna sportowców — Bolesława Bieruta.



Prezydium uroczystego spotkania czołowych sportowców z mieszkańcami stolicy. Na mównicę z lewej strony przemawia mistrz Europy Leszek Drogosz.

Byłem świadom że bronię barw Polski — powiedział Królak

KOLEŻANKI I KOLEDZY! Jestem dumny z odznaczenia, jakie dziś otrzymałem. Jest ono jeszcze jednym dowodem, że Polska Ludowa docenia znaczenie kultury fizycznej i otacza ją pomocą i opieką.

Wykupił Pokoju, w którym brałem udział i który jest największą amatorską imprezą kolarską świata, poruszył miliony ludzi dlatego, że ma on na celu zbranie narodzić w walce o pokój. Dowodem tego jest przyjacielska, serdeczna atmosfera jaka panowała wśród zawodników przez cały czas imprezy.

Każdego z was będzie interesować dlaczego i dzięki czemu osiągnąłem takie wyniki. Muszę wam powiedzieć, że moje sukcesy osiągnąłem dzięki trosce i opiece, jakiej udzielają Partia i Rząd sportowcom polski, a to tej liczbie i miłości, dzięki systematycznemu treninowi i pracy szkoleniowej, dzięki świadomości tego, że bronię barw narodowych Polski Ludowej.

Apeluję do Was drodzy koledzy, jako ZMP-owicz i kolarz, abyście się już w najbliższych latach zainteresowali tak pięknym sportem, jakim jest kolarstwo i żebyście je uprawiali.

Widzę tu między wami przyszłych reprezentantów Polski, którzy dzięki wspieraniu warunkom uprawiania sportu w naszej Ludowej Ojczyźnie, będą mogli tak jak i ja i moi koledzy przynieść sukcesy naszej reprezentacji.

Niech żyje nasz najlepszy przyjaciel i nauczyciel — Towarzysz Bierut!

Wiśniak Ł. gromi Górnika Wałb. 6:0

ŁÓDŹ, 31.5. (tel. wł.). Wiśniak Łódź — Górnik Wałbrzych 6:0 (4:0). Bramki zdobyli: Soporik — 2, Wierski, Koko, Kubecz, Piłarski po 1. Sedulowi przesyła z Tarnowa wiadomość 6 tys.

Wiśniak jeszcze raz potwierdził, że jest w II lidze najbardziej zmienną drużyną i po fatalnym meczu w Bydgoszczy rozgromił Górnika z Wałbrzycha. Na parę godzin przed meczem spadł ulewny deszcz, który rozmożył boisko i stworzył zawodnikom dodatkowe trudności. Na grzaskim terenie łopi technicznie tożsakość z mieczem użył 30 min. rozstrzygnięci losy walki. W drugiej połowie przez pięć minut w ciemności znaleziono się górnicy, jednakże dobra gra defenzywy Wiśniaka nie pozwoliła im zdobyć choćby jednej bramki.



Mistrz Europy Kruza otrzymuje z rąk przewodniczącego GKFF tow. Rzeckiego Złoty Krzyż Zasługi. Z lewej strony widać Królaka, a prawej Kukiera i Stefaniuka.

Każdy z was młodych może zdobyć tytuł mistrza Europy — twierdzi Feliks Sztam

W ŚRÓD hucznych i serdecznych oklasków na mównicę wszedł zasłużony trener, wychowawca i nauczyciel naszych pięściarzy odznaczony Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski Feliks Sztam.

Wzruszenie i łzy zalały twarz tego trenera, który nie zaledwie był nigdy prowadząc podczas walki swych wychowanków.

Jestem niezmiennie wzruszony — tym zaszczytnym wysokim odznaczeniem — powiedział Feliks Sztam. — Od przeszło trzydziestu lat pracuję w boksie. Zaczęłem tę pracę w innych warunkach, niż te, w których obecnie żyjemy. Trenowałem, uczyłem boksu jeszcze w Polsce przedwojennej, kiedy to nikt nie dbał o zawodników, kiedy to państwo nie interesowało się życiem i warunkami bytowymi sportowców.

Bokserzy byli kulkami, które miały dostarczać punkty drużynom — mówił Sztam — nikt nie dbał o nich. Gdy zawodnik kończył się jako zdobywca punktów wyrzucano go, jak nikomu niepotrzebny przedmiot.

Szczęście się przed wojną wynikami i sukcesami drużyn fabrycznych. Ale w tych klubach i drużynach nie myślano o sporcie. Zespoły sportowe miały służyć jako reklama firmy i wyrobu produkowanego przez nią.

W takich warunkach marnowało się wiele talentów. Wielu młodych pięściarzy kończyło szybko karierę, tracili zdrowie i siły. W tych warunkach łatwy był mieli menażerowie zawodowi, którzy wynajmowali z naszych szeregów najlepszych, najbardziej utalentowanych zawodników. Ofiarą sportu zawodowego padli Ran i Chmielewski.

Po wojnie, dzięki władzy ludowej zmieniły się warunki. Szybko zaczęliśmy odnawiać zaległości. Teraz mamy warunki o jakich przed wojną nikt nie śnił. Coraz więcej młodzieży ćwiczy na salach.

Nigdy nie osiągnęliśmy takiego sukcesu jak na ostatnich mistrzostwach Europy w boksie.

Nasi sportowcy ćwiczą sumiennie, wykazując wielką pracowitość. Pracujemy z oddaniem nad pogłębianiem ich umiejętności.

Ja osobiście będę pracował jeszcze sumiennie, jeszcze ofiarnie.

A wy zgrupowani tu na sali ćwiczele w szkołach, zapieczętujcie swoją sprawność fizyczną, przychodźcie na sale bokserskie. Może nie jednego z was zdołam doprowadzić także do tytułu mistrza Europy.

Do zwycięstw doszedłem twardą pracą — mówi Drogosz

DRODZY KOLEDZY! Na wstępie pragnę wyrazić serdecznie podziękować władzom państwowym za tak zaszczytne odznaczenie. Jestem naprawdę głęboko wzruszony i ta chwila zostanie na zawsze głęboko w mojej pamięci.

Moje osiągnięcia to rezultat mojej pracy, opieki państwa ludowego i szkolenia oraz pracy trenerów. Właśnie teraz, dzięki tak doskonałej opiece zdobyłem zaszczytny i upragniony tytuł mistrza Europy. Jestem z tego naprawdę uradowany.

Alle równocześnie mistrzostwa nie wypukliły mi szeregu niedociągnięć w moim wyszkoleniu pięściarstwa. Właśnie teraz jako najbliższe zadanie, stawiam sobie osiągnięcie tych braków. Tytuł mistrza Europy zobowiązuje mnie do dalszej wytrwałej pracy nad sobą, bo bez wytrwałego i systematycznego treningu nie ma i nie może być sukcesów.

Alle boks nie jest dla mnie uszybką. Bardzo chcę w dalszym ciągu uczyć się i podnosić swoje dotychczasowe wykształcenie. Oczekuję dalej będę uprawiał boks i pragnę nadal odnosić zwycięstwa dla dobra sportu polskiego.

Jeszcze raz chciałbym w imieniu swoim i kolegów serdecznie podziękować naszej władzy ludowej za opiekę i pomoc, jakiej nam udzieliła, a naszym trenerom za sumienną i trudną pracę nad podniesieniem naszych umiejętności. Chciałbym również podziękować całej młodzieży polskiej, która z tak olbrzymim zainteresowaniem śledziła nasze walki i przysłała nam tyle listów i depech gratulacyjnych.

Będąc sam ZMP-owcem używam wszystkich ZMP-owców i całą młodzież w naszym kraju do uprawiania sportu. My, ZMP-owcy powinniśmy także, jak to państwo przodków również i w sporcie dla siebie i chwały naszej kochanej Ojczyzny, budującej socjalizm.

Kolejarz W. wygrywa z Ogniwem Tarn. 5:0

WARSZAWA, 31.5. Kolejarz W-wa — Ogniw Tarnów 5:0 (4:0). Bramki zdobyli: Gwardia i Misk po 1 oraz Szulcz.

Poprawiając się z meczu na mecz Kolejarz, urządził w meczu z Ogniwem ostry trening strzelowy, który wywiał pochwalenie świadectwo młodym zawodnikom: Gwardia i Misk po 1, Szulcz po 1.

Poprawiając się z meczu na mecz Kolejarz, urządził w meczu z Ogniwem ostry trening strzelowy, który wywiał pochwalenie świadectwo młodym zawodnikom: Gwardia i Misk po 1, Szulcz po 1.

Poprawiając się z meczu na mecz Kolejarz, urządził w meczu z Ogniwem ostry trening strzelowy, który wywiał pochwalenie świadectwo młodym zawodnikom: Gwardia i Misk po 1, Szulcz po 1.

Sportowe problemy

STALINOGRODZKIEGO PALACU MŁODZIEŻY

NA POŁUDNIU naszego kraju, pod przyciemnionym mgłą dymów i oparów kopalni słonecznym jest taki jeden dom, do którego biega marzenia wszystkich naszych dzieci. Dom jest piękny, jasny i rozległy, a jego kamienne, przewrócone w góry kamienie, przyspawane w sobie całym ogrom skomplikowanych tajemnic.

W domu tym, zupełnie jak w bajkowych opowieściach Andriana, można w jednej chwili wywarować warsztat mechaniczny, ring bokserki, lustrzaną salę salę choreograficznych, zespół młodocianych akordeonistów, czy wspaniałe wyposażoną salę gimnastyczną, i to wywarować nie na jedno mgnienie oka, ale na zawsze. Tak, aby można było się tam uczyć, pracować, trenować, aby można było przyswoić sobie wszystkie wymarzone umiejętności.

MLODZI BYWALCY MŁODEGO DOMU...

Dom jest młody, tak młody jak wszyscy jego miłośnicy i bywalcy, jest piękny jak piękna była wymowa uczuć państwa i społeczeństwa, których stał się wyrazem.

Ten dom, jak się zapewne już domyślacie, to Pałac Młodzieży im. Bolesława Bieruty w Stalinogrodzie.

O Pałacu Młodzieży w Stalinogrodzie pisało już wiele, wiele razy, nieomal tyle razy, ile młodocianych uczestników Pałacu przewinęło się w tych murach przez jego półtoraroczne życie.

My dziś skupimy się na jednym tylko odcinku, który nas jako sportowców najbardziej interesuje.

Jednego z ostatnich dni w sali posiedzeń WKKF w Stalinogrodzie odbyło się zebranie prezydium. Jako jedyna sprawa na porządku dziennym

stała sprawa wychowania fizycznego w Pałacu Młodzieży. Ważna to niewątpliwie sprawa i ważne musiały być przyczyny, dla których, zagadnieniem tym poświęcono specjalne posiedzenie prezydium.

Kiedy przeszli wzruszenia pierwszych chwil po otwarciu Pałacu dla młodzieży Śląska rozpoczęli się dla pałacowej kadry kierowników, instruktorów i nauczycieli, dni pionierskie, żmudne i trudne, bo nie poprzedziły żadnym doświadczeniem pracy. Każdy z tych dni pomału zebrał ich wiedzę, wyraźnie zarysowywał drogę po jakiej powinna pójść praca z młodzieżą, zarysowywał braki w tej pracy.

Analizując i oceniając tę pracę na odcinku w. f. z podsumowaniem osiągnięć i odsłonięciem braków, ze wskazaniem metod ich usunięcia poświęcono właśnie posiedzenie prezydium.

ABY WYCHOWAĆ PRZYSZŁYCH PIONIERÓW

Taka była myśl przewodnia wszystkich prawnie wypowiedzi dotyczących spraw wychowania i ćwiczenia młodzieży. Zagadnienie kadry instruktorów i zatrudnienie w Pałacu Młodzieży to zagadnienie pierwszorzędnej wagi.

Pałac Młodzieży ma być kłębkiem z którego wyjdą przyszli pionierzy ustroju socjalistycznego w Polsce i przodownicy na polu politycznym, społecznym, gospodarczym i kulturalno-oświatowym — pisał w wydanej na otwarcie Pałacu broszurze dyrektor tej pierwszej gminnej placówki młodzieżowej L. Małkowski.

Tych przyszłych pionierów naszego ustroju i przodowników muszą wychować tacy właśnie dorośli, okrzepili już i zahartowani życiowo pionierzy.

Praca ich jest trudna i odpo-

wiedzialna. Pałac Młodzieży to placówka pracy pozaszkolnej, której zadaniem jest uzupełnienie i pogłębienie pracy szkoły i organizacji młodzieżowych.

Jaka kadra instruktorska dysponuje dział w. f. Pałacu Młodzieży? Prace prowadzi 13 instruktorów w tym sześciu (razem z kierownikiem działu ob. Czarniecki) etatowych, pozostali prowadzą zajęcia w godzinach zleconych. Większość z tej kadry to absolwenci wyższych uczelni wychowania fizycznego z ostatnich dwóch lat.

Pod ich właśnie adresem padły najpoważniejsze zarzuty: brak doświadczenia w pracy, obojętność w jej wykonywaniu, mało atrakcyjne formy zajęć — jednym słowem odbębniwanie roboty.

Wydało nam się, że sprawa została bardzo uogólniona, gdyż padło konkretnie jedno tylko nazwisko, jeden konkretny przykład z rozciąganiem zarzutów na pozostałych instruktorów — absolwentów WSWF.

Z ust wielu działaczy słyszeliśmy słowa, że praca w Pałacu Młodzieży to zaszczytne wyróżnienie, że na to placówkę powinni być kierowani najbardziej doświadczeni, że stażem instruktorów i zawodniczymi pracownikami, że kadra przychodząca bezpośrednio z uczelni nie wyrobiona w pracy na pozycję tę się nie nadaje.

Problem jest poważny. Czy jednak, słuszne jedynie jest zatrudnienie starych, doświadczonych ludzi, czy tylko w tym krył się przyczyną niedociągnięć.

Trenerzy Walnik i Gołś są żywą kłębkiem doświadczonej gwardii. Ich praca i wyniki zostały ocenione na bardzo dobrze. I słusznie. Bo mają doświadczenie, mają staż zawodniczy, kochają młodzież, potrafią ją zainteresować i nauczyć.

tej bądź co bądź specyficznej pracy.

Oddzielnym zagadnieniem jest ofiarność i własna inicjatywa w pracy, entuzjazm, który zaraża i pociąga za sobą, zmusza do starań i osiągania rezultatów. Na tym odcinku jest niewątpliwie wiele do odrobienia i więcej, niż ze instruktorzy Pałacu Młodzieży wzięli sobie do zadania do serca.

CENNA INICJATYWA WKKF

Dlatego też z wielkim uznaniem witamy cenę inicjatyw WKKF powołania komisji z przedstawicieli WKKF, KW, ZMP, ORZZ, Wydz. Oświaty WRN i Technicum w. f., która przeprowadzi kontrolę i konsultację programu, udzieli pomocy w opracowaniu programu szkoleniowego poszczególnych sekcji, przeprowadzi analizę kadry i będzie miała systematyczną opiekę i kontrolę nad pracą działu w. f. Pałacu Młodzieży.

Nie koniec na tym. Na posiedzeniu prezydium — WKKF zobowiązało ponadto swoje sekcje sportowe do rozłożenia opieki i udzielania pomocy sekcjom działu w. f. stalinogrodzkiego Pałacu.

Oto przykład krytyki popartej konkretnymi wskazaniem i konkretną pomocą, która może przynieść rezultaty, w których wyniki przy chęciach i staraniach wszystkich zainteresowanych nie waiłpim.

Nie waiłpimy gdyż chcieliśmy i starania o przezwyciężenie trudności, które zaistniały mogłyśmy zaobserwować najlepiej podczas odwiedzin w Pałacu, odczuć z atmosfery jaka zapanowała w reszcie instruktorów, ze wszystkich planów i konkretnych planów.

Tyle o kadry, o ludziach, którzy kierują sportowym oddziałem młodzieży stalinogrodzkiego Pałacu. Jeśli jesteśmy ciekawi jak wygląda sama praca i struktura organizacyjna działu wychowania fizycznego w Pałacu, to posłuchajcie.

ZAWZIĘTY BIOLOG SZERMIERZEM

Promienie zachodzącego słońca przeświecają się po dwóch białych sylwetkach. Na planie widać walka między braćmi Majewskimi. Dla Sławka dzisiejszy trening, dzisiejszy pokaz jego umiejętności na wyjątkowo znaczenie: zdecydować o przebiegu do wyższej, mocniejszej grupy.

Sławek „zardzewiał” w Pałacu od dnia jego otwarcia. Nie zaczął jednak od sportu. Wydawało mu się, że prawdziwym zainteresowaniem można dać jedynie biologię. Wielek przeszedł od razu na szermierkę. Zawziętego biologa zaczęły jednak lutyrgie bardzo szybko trenować. Jego opowiadania i fachowe zwroty doprowadzały Sławka do wewnętrznych sprzeczności i wahań.

Co z tą szermierką, może to naprawdę takie przyjemne? Powiedział, że wyczerpał już nie opisał żadnego treningu. Pod obojętnym okiem trenera Walnika szybko doszedł do rezultatów, przesiąknął niebawem bratem. Teraz obaj szczytują się odznaką III klasy zawodniczej. Taką samą odznakę posiada 12 kolegów. II klasę osiągnęło osiem — a I trzech.

Sekcja szermierki, na której treningi zajął się pod kierownictwem Walnika, w Pałacu Młodzieży, to obok sekcji zapasniczej najmocniejszy punkt działu wychowania fizycznego. Kierownicy tych sekcji, trenerzy Walnik i Gołś potrafili najbardziej związać swych wychowanków z wybrana dyscypliną sportu, wyrobić niedoścignione zamiłowanie i uczucie z nich zalegającą kadrę „złoty pliwane”. Jak mówi trener Gołś — które pod ich kierunkiem doszły do wyników, do klas zawodniczych.

NAJLICZNIEJ W GIMNASTYCZNEJ I PLYWACKIEJ

Nie są są to jednak sekcje najliczniejsze w Pałacu. Biją je tłoczą uczestników gimnastyczne i pływackie. Niemniej, wyniki tych pierwszych jakkolwiek przytłaczają rezultaty drugich. Jest to tym cenniejsze, że pracownia gimnastyczna posiada trzech instruktorów a pływacka czterech.

Poza sekcjami, które już wymieniliśmy dział w. f. posiada jeszcze sekcje bokserską, łyżwiarską i narciarską w okresie zimowym, oraz ostatnio, bo przed miesiącem założyła zorganizowaną sekcję strzelecką.

W ubiegłym roku próbowała swych sił sekcja lekkoatletyczna, która jednak ze względu na brak przestrzeni na wolnym powietrzu nie zdołała w pełni.

Jeżeli chodzi o frekwencję we wszystkich sekcjach działu trudno jest operować ścisłymi cyframi. Nasilenie zależne jest przede wszystkim od okresów szkolnych. Poza tym na frekwencję uczestników w ogromnej mierze wpływa praca samego instruktora, jego sposób prowadzenia ćwiczeń, umiejętność zainteresowania i przyciągnięcia młodzieży. Dużo do powiedzenia ma również pogoda.

Dla wyrobienia jednak poglądu na ruchliwość działu zainteresowanie młodzieży podajemy, że w okresie największego nasilenia wszystkie sekcje obejmują ponad 1000 uczestników, z czym najliczniej obsadzo-

na jest sekcja gimnastyczna i pływacka.

Przy tak dużej ilości uczestników jak i ze względu na stopień zaawansowania sekcje podzielone są na zespoły, dla których zajęcia 90-minutowe odbywają się 3 razy w tygodniu. Rekrutacja młodzieży do działu w. f. odbywa się identycznie jak do pozostałych sekcji na podstawie skierowania ze szkoły z opinią ośnośnie wyników nauki, zdolności do danej dyscypliny sportu oraz opinii organizacji młodzieżowej. Dla uczestników pracowni w. f. obowiązuje dodatkowo badanie lekarskie stwierdzające zdolność do ćwiczeń sportowych.

Barbara Grajner



Zdrowo i radośnie WYCHOWUJEMY NAJMLODSZYCH OBYWATELI

PRZESZEROKO, otwarte okna przedszkola słyszą dziecięce głoski recytujące lachy wierszyk. Odróżniamy słowa:

Kiedy byłem bardzo mały — Mama chodziła mną uczyła... Nim usłyszeliśmy dalszy ciąg tego wierszyka, czy piosenki weszliśmy do hallu pięknego przedszkola przy AWF. W du-

żym, — dorosłym społeczeństwie. Ale wróćmy raz jeszcze do rozbawionej wesołej gromadki „przedszkolaków” w AWF.

„BAWIMY SIĘ” W GIMNASTYCE

Ranek, dzieci przychodzą do przedszkola jeszcze trochę senne. Trzeba je rozruszać.

szym, — dorosłym społeczeństwie. Ale wróćmy raz jeszcze do rozbawionej wesołej gromadki „przedszkolaków” w AWF.

Z RUMIĘCAMI ZDROWIA

Zabawy mają teraz charakter swobodny. Grupa dzieci oddaje się rozkoszom i pędowi zjeżdżalni. I nagle już na szczycie drabinki — pozostali dołączają się do jednych lub drugich. W tych swobodnych zabawach, w naturalnym ruchu dzieci wyżywają się i wyrabiają sobie inicjatywę w doborze zabaw.

Zabawy te są intensywne, ale nie sądzicie, że dzieci zbyt szybko się męczą, wystarczy im krótki odpoczynek, a już są świeżi i gotowi do nowego hasania, do nowych pędów.

Upłynął czas przeznaczony na zabawy na wolnym powietrzu. Dzieci, z rumieńcami zdrowia i z blaskiem oczu wracają do przedszkola. Apetyty są wspaniałe. Ach, jakie będzie smakowało drugie śniadanie w gronie koleżanek i kolegów. Na pewno nie będzie grymasów i namawiania ja! to nie raz bywa w domu.

CZY TAK JEST WSZEDZIE?

Opuszczamy radośną rozrywkę gromadki dzieci z przedszkola AWF. Nasuwają się różne refleksje. Bo przecież to przedszkole ma prawie idealne warunki i zajęcia w. f. stoją tu na dobrym poziomie — prowadzi je student AWF, a więc w zasadzie wychowanie fizyczne jest tu w pełni realizowane.

Ala czy we wszystkich przedszkolach jest podobnie? Czy wychowanie fizyczne ma wszędzie należną sobie pozycję w procesie wychowywania najmłodszych?

Niestety, musimy stwierdzić, że mimo zarysowującej się poprawy — ciągle jeszcze w poważnej liczbie przedszkoli wiele jest zaniedbań w tym kierunku i dużo jeszcze na tym polu pozostaje do zrobienia.

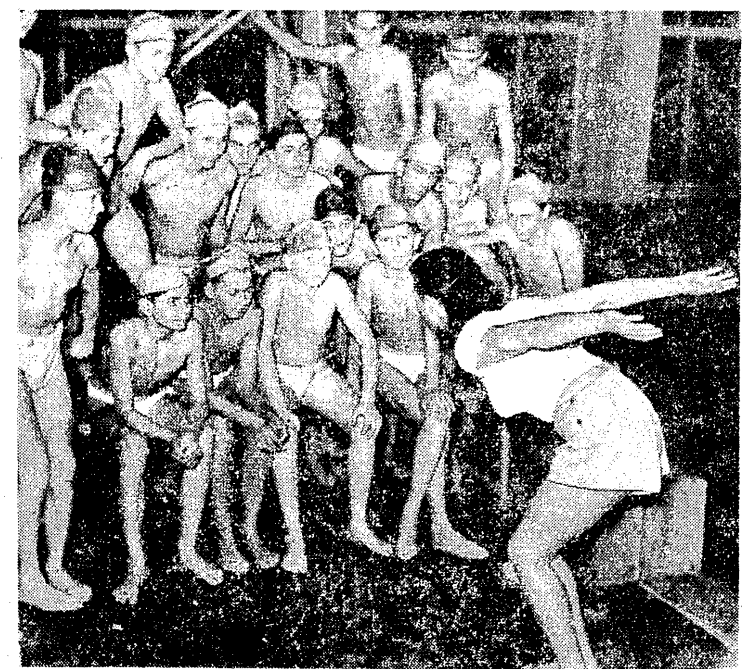
Brak jest ciągle orodków przy przedszkolach, brak sal gimnastycznych z przyrządami dostosowanymi do wieku najmłodszych, brak przygotowanego personelu wychowawczego do prowadzenia zajęć w. f. To ostatnie jest szczególnie ważne, bo złe, niefachowo prowadzone zajęcia w. f. dla dzieci mogą często być bardziej szkodliwe niż pozostawienie im całkowitej swobody w doborze zabaw.

Trudno wyczerpać tak rozległy temat w jednym artykule. Będziemy do niego wracać, ponieważ — nie zawsze jeszcze u nas rozumiany i doceniany problem wychowania fizycznego dzieci — to problem niezwykle ważny w dziedzinie wychowania nowego człowieka, szczególnie obywatela socjalistycznego państwa.

Nie należy przy tym zapominać, że mamy w tej dziedzinie bogate wzory. W Związku Radzieckim, jak w żadnym dotychczas kraju wychowanie dzieci otoczone jest niezwykłym staraniem i troską, ze szczególnym zwróceniem uwagi na wychowanie fizyczne w przedszkolach.

Stamtąd więc czerpnijmy doświadczenia i przenośmy je na nasz teren, aby dać najmłodszym obywatelom Polski wszystkie warunki szczęśliwego rozwoju, które im zapewni nasz ustrój.

L. Stefańska



W pływackim stalinogrodzkiego Pałacu Młodzieży

Foto CAR

O, pokój i szczęście dzieci

I CZERWCA cały postępowy świat obchodził Młodzieżowy Dzień Dziecka — święto milionów białych, czarnych i złotych dzieci.

Wiemy, że szczęście i rozwój dzieci możliwe jest jedynie przy czułej, troskliwej opiece, w warunkach pokoju.

Dlatego też szczęście dzieci rozkwita najwspanialej tam, gdzie istnieje władza ludowa, która zapewnia młodemu pokoleniu zdrowie, naukę i spokojne dzieciństwo. Najjaśniejszą przyszłość rozciąga przed swymi dziećmi Związek Radziecki, Polska Ludowa i wszystkie kraje demokracji ludowej.

Nasza Partia i Rząd nie szczędzą środków na opiekę i wychowanie dzieci — wydaliśmy ponad 200 mld. zł. z funduszu ochrony macierzyństwa, mamy w kraju ponad 1200 poradni dla dzieci, kilka tysięcy przedszkoli, rośnie liczba sanatoriów, powstaje co roku więcej szkół. Równocześnie wszechstronne nauce i rozrywce stało u nas w pełni realizowane.

Coraz lepiej rozwija się sport i wychowanie fizyczne młodzieży, setki tysięcy dzieci biorą udział w zawodach sportowych i sportach, a w okresie zbliżających się wakacji 640 tys. dzieci będzie wypoczywało w doskonałych warunkach na letnich kolumnach i obozach.

DZIECI robotnicze i chłopskie — przyszłość naszego narodu — otoczone troskliwą opieką państwa i społeczeństwa rosną na zdrowych, pełnowartościowych

wych obywateli. Mają zapewne radośne, spokojne jutro, nie znają trosk i niebezpieczeństw, jakie otaczają dzieci ludzi pracy w Polsce kapitalistycznej.

I jakie dziś hamują rozwój młodzieży w krajach rządzonych przez imperialistów i podległych wojennych.

Straszliwe jest położenie dzieci w krajach kapitalistycznych, gdzie burżuazyjne rządy łatwo znajdują milionowe sumy na zbrojenia, równocześnie obok chętnie przechodzą obok chętnie skądś ludzkości i ciemnoty milionów dzieci. W Afryce, Ameryce Południowej, czy Indiach tysiące dzieci nie ma dachu nad głową, opiekę, kawałka chleba, wiele z nich umiera w pierwszym i drugim roku życia. Śmiertelność dzieci w krajach kolumnalnych waha się w granicach 40-50 procent, w Afryce zachodniej na 100 dzieci tylko 50 przeżywa do szkoły.

Miliony dzieci, największy skądś ludzkości, są dziś ofiarami głodu, ciemnoty strachu i śmierci.

„Aby ocalić nasze dzieci — użyjmy wszystkich sił dla utrwalenia pokoju między ludźmi” — głosi apel Wiedeńskiej Międzynarodowej Konferencji w Obronie Dziecka.

Cały postępowy świat walczy o to, by zapewnić wszystkim dzieciom bez wyjątku dzieciom prawo do wolności, do zdrowia, do nauki, do pełnowartościowego wychowania, do radości. Musimy zapewnić młodemu pokoleniu na całym świecie spokojne, radośne dzieciństwo i coraz lepsze, doskonalsze życie.

Jak przedstawia się sprawa z resztą? CZY BYŁA DOSTATECZNA POMOC?

Ta reszta — to kadra absolwentów wyższych szkół w. f. Popelnili oni szereg błędów, nie potrafili postawić swoich odcinków pracy na takim poziomie jak Gołś czy Walnik. Słusznie ma się do nich o to pretensje. Ale czy w ciągu całego okresu ich pracy mieli jakąś pomoc, opiekę, wytyczne?

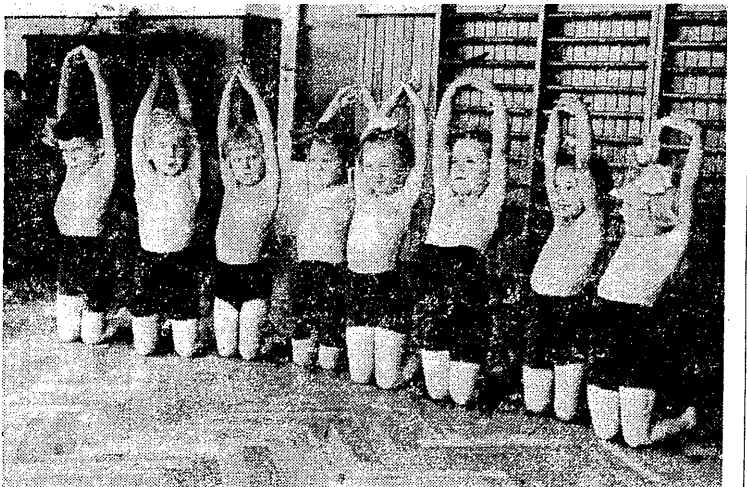
Przecież na tej eksperymentalnej placówce, zdani byli na własne koncepcje i możliwości. Plany uzgodnione z kierownikiem działu w. f. (który od otwarcia Pałacu trzykrotnie się zmieniał), najlepsze według ich mniemania i na ich możliwości, nie zawsze musiały być najlepsze.

Wydział Oświaty WRN, który ich przyjmował i miał kontrolować pracę nie bardzo był czuły w doborze kadry, nie wykazywał potem zainteresowania rozwojem pracy.

WKKF, który zastrzegł sobie kontrolę przy przyjmowaniu tych kadry nie zainteresował się tym, że zastrzeżenie to przez Wydział Oświaty nie jest przestrzegane. Stwierdzenie, że jest niedobrze, że sami jesteśmy winni, bo nie radziliśmy się nas jest mało krytyczne.

Nie chcemy osłaniać błędów w pracy instruktorów, wszelkie przejawy złego stylu pracy na tak ważnym odcinku jakim jest młodzież sa nie do tolerowania. Chcemy tylko powiedzieć, że zła trzeba zawsze szukać nie na powierzchni, a głęboko, że nie każdy instruktor musi być wychowawcą i że prawie każdego, mało zahartowanego w pracy nowicjusza, trudności i brak pomocy potrafią zniechęcić.

Wszystkie uczelnie wychowania fizycznego o określonym programie szkoleniowym w niedostatecznym stopniu nadają im kierunek i wyspecjalizowały w



Poranna gimnastyka dzieci w sali przedszkola AWF

Foto E. Frankowiak

żej, słonecznej sali na bluszczyn parkiecie siedzi wokół wychowawczyni gromadki zasłuchanych dzieci. Fragment, który dyktujemy przez okna — to właśnie wiersz, którego uczy się dzieci na Dzień Dziecka. Powiedzą go swolm maniusom. Już dziś ciężko się na „wielką niespodziankę” jaką im szykują w postaci wierszy, laudów itp.

W NAJMLODSZYM KOLEKTYWIE

Tak to jest właśnie, jak w tym wierszyku. Małych uczyla stawać pierwsze kroki — mama, a teraz, gdy mama pracuje

przede wszystkim wszechstronne wychowanie. A jednym z najważniejszych elementów wychowania dzieci w tym wieku jest wychowanie fizyczne.

Gry i zabawy, przebywanie na słońcu i świeżym powietrzu, poranna gimnastyka, która rumieni ich twarze i hartuje ciało, ruch, przez który dzieci poznają otaczający je świat — to wszystko rozwija je nie tylko fizycznie, ale i przyspiesza rozwój umysłowy, ucząc równocześnie współpracy w kolektywie, współzawodnictwa, dającego wszystkie praktyczne umiejętności potrzebne do życia w przy-

W dużej sali gimnastycznej, gdzie znajdują się drabinki, naturalnie dostosowane do wzrostu małych gimnastyków — laweczki i inne przyrządy i przybory gimnastyczne — dzieci w strojach gimnastycznych ustawiają się do ćwiczeń.

Naturalnie, gimnastyka taka prowadzona jest w formie zabawowej. Mimo to dzieci z wielką „powagą” i bardzo starannie wykonują poszczególne ćwiczenia — bo przecież „bawia się” w Rakozy. Sobale czy Jokela.

Lubią one ogromnie ćwiczenia gimnastyczne — lubią biegać, wspinać się po drabinkach, chodzić po laweczce. Nie wiedzą o tym naturalnie, że przy tej okazji rozwijają się w nich podstawowe nawyki ruchowe, że wzmacniają się organizm, że przyzwyczajają się do prawidłowej postawy.

KURA JEST ZUCH...

I tu jak i wśród starszych dzieci i młodzieży znajdziemy odważniejszych i śmiałozych — to nasi maluchy miszrowie.

Ot, taki na przykład zuch — Kuba wdrapał się na sam szczyt drabinki i z tej wysokości z dumą patrzy na kolegów. U reszty dzieciaków prócz otwartej z podziwu buzi — obserwuje się chęć naśladowania odważniejszego kolegi. Może nawet i chęć przewyższenia go sprawnością.

A znówu Marysia jest przysługą mistrzynią równowagi — z wdziękiem i swobodą przechodzi przez odwróconą laweczkę — rzeczywiście może się szczyt opanowaniem równowagi.

Po śniadaniu i zajęciach ze sportowych dzieci wybiegają do ogrodu. Tu czekają na nie zje-

Młodzi następcy Zabłockiego



MOSKWA

Rozpoczęły się mistrzostwa piłkarskie Moskwy i Leningradu. W mistrzostwach Moskwy bierze udział ponad 6 tysięcy drużyn, w mistrzostwach Leningradu — ponad 4 tysiące.

W dalszym ciągu rozgrywane są mistrzostwa ZSRR mistrzów Związku Radzieckiego — Spartak pokonał w Moskwie Spartak Władywostok 7:0, a w Leningradzie miejscowy Zenit odniósł zwycięstwo nad moskiewskim Dinamo 1:0.

W Leningradzie Polidżan pobili dwa rekordy ZSRR: w biegu na 30 km — 1:02:43,2 poprawiając rekord Moskaczewskiego 1:01:04 oraz w biegu godzinowym — 15:10 km.

KIJÓW

Na trasie Kijów — Charków — Poltawa — Kijów rozpoczął się wieloetapowy wyścig kolarski z udziałem 30 czołowych kolarzy Ukraińskiej SRR. Trasa wyścigu wynosi 1004 km.

Kolarze Białoruskiej SRR zakończyli ostatnio wieloetapowy wyścig Mińsk — Borysów — Mińsk.

PRAGA

Maagova pobiła rekord CSR w pływaniu na 200 m st. dow., uzyskując czas 1:13,3.

Pikarze czechosłowaccy rozpoczęli przygotowania do eliminacyjnego meczu o mistrzostwo świata z Rumunią, który odbędzie się 14 czerwca w Pradze. Wyznaczono już 17 kandydatów do reprezentacji. Są to: Rajman, Dolejší, Satrik, Noval, Zuzana, Trnka, Pliska, Jager, Procházka, Laskov, Parizky, Kacany, Hemele, Chra, Vik, Prada i Pavlovic.

Kadra reprezentacyjna rozegra trzy spotkania treningowe z drużynami ligowymi.

Kolarze torowi rozegrali zawody treningowe w Pardubicach. W wyścigu sprinterskim na 1000 m Machek wyrównał rekord krajowy — 12,0 sek. Na 4000 m zwyciężył Jurda — 5:29,2.

BUDAPEST

Nyeki pobił rekord Węgier w pływaniu na 200 m st. dow. 2:17,4, a Tumppek uzyskał na 200 m motyk — 2:36,4.

W drużynowych zawodach lekkoatletycznych o Puchar Pokoju startowali czołowi lekkoatleci z Węgier. Niemco wygrał rzut młotem — 56,80 przed Csermakiem — 54,50, w biegu na 1500 m zwyciężył Garay — 3:53,2 przed Beresem — 3:53,4. Homonnay skoczył o 1,75 m, a Földesi w dal — 7,36.

W biegu na 100 m Goldovanyi uzyskał najlepszy wynik w tym sezonie 10,6, oszczep wygrał Karsai — 63,16.

Wśród kobiet najlepsze wyniki uzyskały Oros na 800 m — 2:19,8 i Bakosi na 400 m — 59,1.

BUKARESZT

W mistrzostwach piłkarskich Rumunii zakończono już rundę pierwszą. Pierwsze miejsce na podium po 11 meczach zajął mistrz CCA Bukareszt po zwycięstwie 4:0 nad Lokomotiv Timisara — 18 pkt. Dotychczasowy przedownik CCA Cumpulung Moldoveni spadł na drugą pozycję po porażce z Lokomotiv Buzau 0:1. Trzecie miejsce zajmuje wicemistrz Dinamo Bukareszt, który wygrał z Estima Timisara 4:2.

BERLIN

Na czoło mistrzostw piłkarskich NRD wysunął się Motor Zwickau, który na o jeden punkt więcej od Dynamo Drezn i Rotation Drezn, przy czym Motor Zwickau ma jeszcze do rozegrania jeden mecz, a Dynamo — dwa.

PARTYZ

Znany ze startu w V Wyścigu Pokoju „Trybuna Ludu”, „Neues Deutschland” i „Rudého Práva” Polak z Francji Stabrowski jest obecnie liderem kilkusetpawego wyścigu dookoła Alzacji i Lotaryngii.

W mistrzostwach francuskich szkół wyższych Pustoch wygrał 100 m w czasie 10,7, a Thiam skoczył o 1,75 m.

Pływacy węgierscy, którzy startowali w Paryżu z okazji święta PSCZ uzyskali szereg dobrych wyników. 100 m st. dow. wygrał Szoke — 1:09,3, 100 m st. grzbiet. — Ruryadi — 1:17, 100 m dowolnym — E. Szekely — 1:21, 200 m motyk — E. Szekely — 2:54,4, meczczy — 100 m st. dow. — Kadas — 58,3.

SZTOKHOLM

Znany trykacz szwedzki Lundberg uzyskał ostatnio w Sztokholmie wynik 417.

OSLO

Rekordzista świata w rzucie młotem Strandli po powrocie z turnieju po Argentynie uzyskał w Oslo 85,00.

GENEWA

Trójnasc szermierzy w szpadzie z udziałem Francji, Szwajcarii i Włoch zakończył się zwycięstwem szpadzistów włoskich, którzy pokonali Francję 5:4. Szwajcarii natomiast zajęła drugie miejsce, a Francja zajęła drugie miejsce, a Szwajcarii również 6:3.

Bukareszt przygotowuje się na przyjęcie festiwalowych gości

Artykuł napisany specjalnie dla „Przeglądu Sportowego”

Bukareszt 1953...

Tutaj w tym mieście, kłopotliwym życiem, mieście ludzi pracowitych i pełnych radości życia odbędzie się wkrótce wielkie święto: Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów. Ze wszystkich kątów świata, młodzież wszystkich ras przybędzie do Bukaresztu, aby po przyjacielsku i serdecznie uściśnąć sobie dłonie.

Młody doker z Marsylii będzie śpiewał obok studenta z Teheranu, sportowiec z Sydney będzie współzawodniczył z młodym sportowcem z Kijowa, a artyści z Glasgow wystąpią obok artystów z Chin Ludowych.

Dni 2 — 16 sierpnia — to dwa tygodnie młodzieżowego świata, dwa tygodnie serdecznych chwili przyjaźni i braterstwa, to dwa tygodnie wspólnej walki o pokój na świecie.

Bukareszt — miasto Festiwalu przygotowuje się już teraz do przyjęcia najliczniejszych gości. Codziennie, nieustraszone ręce pracują nad upiększeniem miasta, codziennie wznoszą się nowe rusztowania, parki przywdziałają nową szatę. W pracy mieszkańców naszej pięknej stolicy daje się już zauważyć gorączkę.

4.000 SPORTOWCÓW

W dniach Festiwalu, w Bukareszcie będą odbywać się koncerty, przedstawienia teatralne i zawody sportowe. W programie Festiwalu zawody sportowe zajmują jedno z czołowych miejsc.

I tak, ponad 4000 sportowców z licznych krajów wezmie udział w następujących konkurencjach: lekkoatletyka, gimnastyka, pływania, skoki do wody, piłka wodna, wioślarstwo, boks, walki klasyczne, walki wolne, podnoszenie ciężarów, kolarstwo, piłka nożna, koszykówka, siatkówka, piłka ręczna i rugby w konkurencji męskiej, oraz lekkoatletyka, gimnastyka, pływania, skoki do wody z wieży, wioślarstwo, kolarstwo, koszykówka, siatkówka i piłka ręczna w konkurencji żeńskiej.

W festiwalowych zawodach sportowych wezmie udział poważna liczba wybitnych sportowców: do turnieju bokserskiego staną najlepsi bokserzy Europy. Wielkie zainteresowanie wzbudzą zawody piłkarskie z udziałem czołowych drużyn świata.

W celu zapewnienia wszystkich niezbędnych warunków dla sprawnego przebiegu imprez kulturalnych, artystycznych i sportowych, Rada Ministrów Rumuńskiej Republiki Ludowej uchwalila wybudowanie wspaniałego Parku Kultury i Sportu imienia „23 Sierpnia” (data święta wyzwolenia Rumunii).

BUDUJE SIĘ WSPANIAŁY PARK KULTURY I SPORTU Budowę tego olbrzymiego parku, rozpoczęto już na wiosnę.

Powstaje on na skrajku miasta, na miejscu dawnych nieużytków. Tysiące młodych bygdziś, którzy pracowali na wielkich budowach socjalizmu w Rumuńskiej Republice Ludowej zgłosiło się do pracy przy tej nowej, wspaniałej budowie.

Bygdziści pracują na olbrzymich ekskawatorkach i skraplach radzieckich, budując stadion na 80.000 miejsc. Stadion, który zostanie wybudowany na wzór najpiękniejszych i najnowocześniejszych stadionów radzieckich będzie otoczony licznymi boiskami, olimpijskim basenem pływackim i jeziorem przygotowanym do zawodów wioślarstwa. W parku tym stanie nado olbrzymi teatr na

wolnym powietrzu, obliczony na 2500 — 3000 widzów.

RUMUŃSKIE SPORTOWCY PRZY PRACY

Przy budowie Parku Kultury i Sportu „23 Sierpnia” pracują nie tylko młodzi bygdziści. W wolnych chwilach, setki i tysiące sportowców zgłaszają się do ochotniczej pracy.

Z wielką radością przyjęli bygdziści pomoc piłkarzy Centralnego Klubu Wojskowego i „Dynamo”, najlepszych drużyn w kraju. Piłkarze z kadry narodowej, mistrzowie sportu, razem z trenerami wiele godzin pracowali ochotniczo, przyczyniając się z radością do realizacji tej wspaniałej budowy.

Do pracy ochotniczej zgłosili się również bokserzy, lekkoatleci, tenisiści i kolarze, pragnąc także wnieść wkład do dzieła budowy „Parku Kultury i Sportu im. — 23 Sierpnia”.

Na budowie roboty idą pełną parą. Dzielni bygdziści przekraczają nieprzerwanie normy. Mimo wyjątkowej pracy, budowniczy nie zapominają o sporcie. Na terenie budowy odbywają się często zawody sportowe.

„Czerwone” „lipce” „Tylko dwa miesiące dzielą nas od IV Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów. Ale te dwa miesiące zostaną w pełni wykorzystane, abyśmy mogli godnie przygotować się na spotkanie z młodzieżą całego świata.

Mariusz Godeanu Bukareszt

Przygotowania szermierzy do mistrzostw świata

P O OSIĄGNIĘCIACH w Paryżu i Gandawie szermierze nasi nie spoczęli na laurach lecz z miejsca przystąpili do pracy aby w pełni wykorzystać niedługi już okres jaki pozostał im na przygotowania do mistrzostw świata.

Jedyną ale i podstawową przeszkodą, która uniemożliwiła normalny trening w postaci stałego kontaktu i ciągłych spotkań z czołowymi rywalami jest nadal rozbieżność grup czołowych zawodników w kilku odległych od siebie ośrodkach (Warszawa, Kraków, Stalino, Wrocław).

Sytuacja taka trwa od dawna i w niewielkim tylko stopniu poprawiło się tu od czasu zorganizowania w kilku miastach szermierczych ośrodków szkoleniowych. Zyskał na tym przeciwny poziom szermierki, lecz sytuacja grupy czołowej pozostała nadal bez zmian.

W Warszawie Nawrockiej, Twardokenskiej i Pawłowskiej brak przeciwników, podobnie jest z Krakowskim i Wrocławiem, a nawet z Zabłockim w Krakowie.

Okazji do wspólnych kontaktów czołowi nadal nie ma wiele — turnieje mistrzowskie, zawody o Puchar Miast oraz pozostałe, nieliczne oficjalne imprezy szermiercze są w proporcji do potrzeb niewielkim procentem.

Braki te wyrównuje częstotliwość zawodników kadry dość bogaty program kontaktów międzynarodowych oraz związane z tym grupowania treningowe.

Niedługo spotykają się raz, w tym celu dla trenerów, jest sporo czasu na walki, na porównanie sil, na przeprowadzenie wewnętrznych orientacyjnych turniejów klasyfikacyjnych.

Sytuacja jaką obserwujemy obecnie — a więc dość odległy jeszcze termin obrotu z zarzaniem konieczności stworzenia możliwości stałych treningów dla niewielkiej choćby czołówki zmusza Sekcję Szermierki GKKF do wybrania drogi pośredniej.

Od pewnego czasu do Stalino, gdzie od soboty i niedzieli czołowi zawodnicy z pozostałych ośrodków i tam przeprowadzają wspólne treningi, rozgrywają sparingowe spotkania, niedawno przeprowadzono nawet turniej klasyfikacyjny. Do Stalino dojeżdżają m. in. Suski, Zabłocki, Pawłowski, Twardokens, Nawrocki, A. Przedziecki.

Tak wyglądają będą przygotowania do mistrzostw świata (połowa lipca — Bruckela) aż do dnia rozpoczęcia grupowania treningowego. Zakopanem, gdzie 17 czerwca zgledzie 26 czołowych zawodniczek i zawodników, z których wyłoni się reprezentacja na mistrzostwa.

Na obóz do Zakopanego powołani zostali następujący zawodnicy:

floret kobiet — Nawrocka, Włodarczyk, Skwarska, Salbach, Adamczyk, Kuśmir, Soltan, Wróblewska;

floret mężczyzn — Rydz, Kuszewski, Flakowski, Przedziecki, J. Zb.,

szpada — Przedziecki A., Jaroń, Krajewski, Lachowski, Rybicki, Nawrocki;

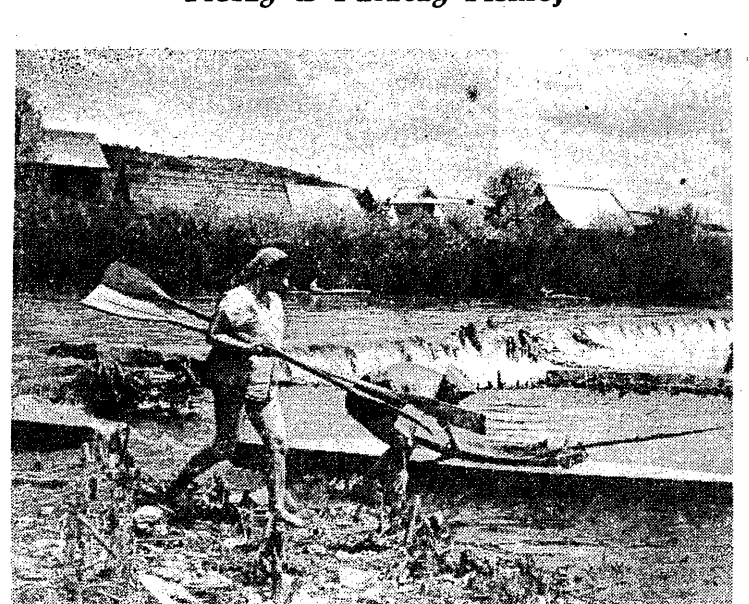
szabla — Zabłocki, Pawłowski, Twardokens, Suski, Pawlas, Czajkowski, Zub, Małodobry.

Kadry instruktorską na obóz stanowić będą czołowi trenerzy krajowi z mjr. Keveym na czele,

(Juz)

Turyści w Sportowym Czynie Festiwalowym

1200 uczestników w spływie na Brdzie • Kolarze na trasie Chełm — Lublin • Gwiazdzy Raid Pieszy w Puszczy Piskiej



SLONCE. Woda. Piękne Jeziora Charyzowskie, dalej wspaniałe Bory Tucholskie. Białki w namiotach, posilki przy kuchniach polowych, co wieczór ogniska. A potem na pamięć brzoza Kajaków. Odznaka Turystyczna lub 150 (połowa) pkt. do srebrnej.

Przyjemności tych będzie już można zaznać niedługo. 7 lipca rozpoczyna się bowiem wielki 6-dniowy spływ kajakowy Brdą z Charyzowskich do Bydgoszy.

W imprezie tej weźmie udział nieograniczona liczba uczestników — w liczbie 1200 uczestników — a więc ponad 600 jednostek. Będzie to wspaniała, zorganizowana pod hasłami „Turystyka przedem” manifestacja turystów przed Festiwalem w Bukareszcie. Celem jej będzie również uczczenie X rocznicy powstania ZWZ oraz zapoznanie młodzieży w roku kopernikowski z rodziną ziemi wielkiej astronomii.

PTTK, a przede wszystkim Komisja Turystyki Wodnej, Zarząd Główny PTTK w Warszawie, Senatorka II.

Zespoły składać się będą z 10 osób (przebiegnie po 5 kajaków). Jeżeli jednak poszczególne or-

ganizacyjne, złożonego z działaczy bydgoskich i gen. Władysławskiego na czele są w pełnym toku. Najtrudniejszym zadaniem technicznym jest zorganizowanie trzykrotnego przewozu ładów kajaków, przyczep spływu z kanału na rzekę, w Snuale i Koronowie.

Również poważny problem stanowi przewóz sprzętu kajakowego. Dobry stan sprzętu, pomysłowe racjonalizacje, własnoręczna budowa (kajaków, jezo części, namiotów, kuchniek, fartuchów itp.), punktowane będą bardzo wysoko. Należy również zastanowić się o przygotowaniu projektów czynów społecznych. Dla turystów daleko mieszkających od Bydgoszy, mamy pomyślną wiadomość, że odległość dojazdu do startu spływu też ma znaleźć swój oddźwięk w punktacji.

Uczestnicy muszą również pamiętać, że przed spływem należy odbyć choć jedną wycieczkę z noclegiem w terenie, że do startu nie zostanie dopuszczony żaden turysta, który nie potrafi pływać i obchodzić się dobrze z kajakiem.

W kilka dni potem, od 18 do 21 lipca dla uczestników PKWN i Festiwalu w Bukareszcie odbędzie się II Turystyczny Raid Kolarski PTTK na trasie Chełm — Lublin (69 km) — Kądzierz (38 km) — Kozienice (69 km) — Czersk (64 km) — Warszawa (41 km).

W ub. roku raid miał za mało elementów turystycznych, dlatego zmieniono i częściowo skrócono jego trasę, tak, aby przy przeciętnym tempie 12—15 km/godz., dzienny czas jazdy nie przekraczał 4—5 godzin. Wymagany jest sprzęt turystyczny, bowiem wycieczki nie nadaje się do ciężkich tras raidu. Raid punktowany jest do 60 pkt.

Łość zgłoszeń (do 20 czerwca) jest niezbyt duża (można się zgłaszać indywidualnie lub pelciami w Zarządach Okręgowych PTTK, toteż oczekujemy rekordowej liczby uczestników, przede wszystkim zaś kolarzy, którzy startowali w ZMP-owskich Raidach Pokoju.

Następnymi wielkimi imprezami turystyki kwalifikowanej będzie w dn. 13—16 sierpnia w Puszczy Piskiej „Gwiazdzy Raid Pieszy szlakami Kopernika do Olsztyna oraz we wrześniu raid górski w Sudetach, w którym przewidywany jest udział 10 tysięcy turystów,

(Rydz)

Korespondent paryskiego L'Equipe o sukcesach bokserów Polski i ZSRR

WŚRÓD kilkudziesięciu dziennikarzy zagranicznych, obecnych na Mistrzostwach Europy w Boksie, zmagania pięściarzy, obserwował również przedstawiciel codziennego paryskiego pisma sportowego L'Equipe — Raymond Mayer. Mayer był także obecny na mistrzostwach Europy przeprowadzonych w roku 1949 w Oslo i 1951 w Mediolanie.

Raymond Mayer dokładnie opisywał przebieg mistrzostw, poświęcając szczególnie dużo miejsca opisom walk finałowych i przebiegowi ceremonii dekoracji mistrzów.

Mayer bardzo wysoko ocenia pięściarzy polskich i radzieckich. Z dużym entuzjazmem wyraża się on o Stefaniuku.

— Kogut polski Stefaniuk — pisze Mayer — przeprowadzi

walkę z rzadko spotykaną inteligencją, narzucając dzięki su-chym i celnym lewym walkę na dystans.

Dalej Mayer pisze:

— W wadze lekkiej widzieliśmy najlepszego boksera turnieju. Ormianin Jengibarian, pięściarz o doskonałym stylu, przewyższając techniką Węgra Juhasa, bombardując go nieustannie nawałem ciosów.

— W kategorii lekkopółśredniej Irlandczyk Milligan, mając zrąbiony lewy łuk brwiowy stoczył w finale ambitną walkę, ale w trzeciej rundzie ugiął się przed suym polskim przeciwnikiem — Drogoszem. Właściwy finał tej wagi rozegrany został już dawno między Romaninem Międnowem, a mistrzem Europy Drogoszem.

Relacjonując przebieg walki Grzelaka z Nietschem w wadze półciężkiej Mayer pisze:

— W wadze półciężkiej jest jedna duża decyzja sędziowska. W tym wypadku Polak był jej ofiarą. Nietsche mimo łudnego, ale mało skutecznego boku nie pokonał Grzelaka, który był w ciągłym ataku.

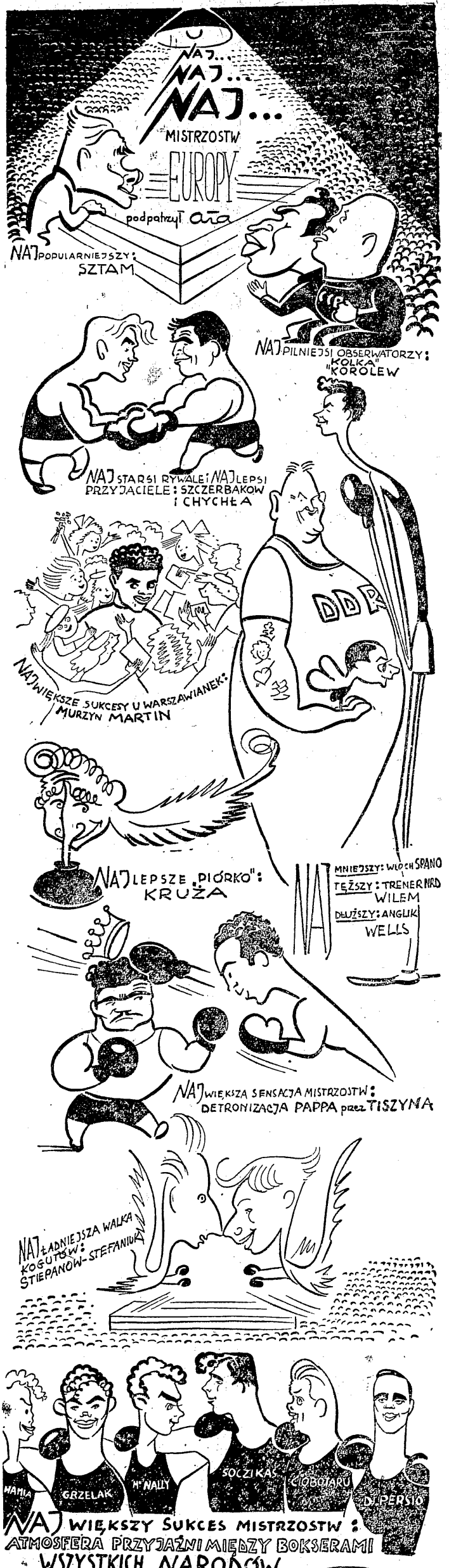
O walce Chychty ze Szczerbakowem w relacji Mayer czytamy:

— W finale rozegranym między weteranem radzieckim Szczerbakowem, potężnym mężczyzną o ramionach dźwigających ciężarów, a Chychłą, Polakiem dano zwycięstwo w przeczeniu.

Walce tej nie można nie zarzucać. Ale pomimo inteligentnej obrony Chychły, Rosjanin, który był w ciągłym ataku zasłużył na zwycięstwo.

Relacjonując przebieg walki Grzelaka z Nietschem w wadze półciężkiej Mayer pisze:

— W wadze półciężkiej jest jedna duża decyzja sędziowska. W tym wypadku Polak był jej ofiarą. Nietsche mimo łudnego, ale mało skutecznego boku nie pokonał Grzelaka, który był w ciągłym ataku.



Bokserzy juniorzy Spójni mistrzami Warszawy

WARSZAWA. 30 km. w sali Zaskadów im. 22 Lipca odbyły się finałowe walki pięściarskich mistrzostw Juniorów Warszawy. Tytuły mistrzów Warszawy w poszczególnych wadach zdobyli: w papierowej — Kozyski (AZS), w w. koguciej — Łukomski II (Spójnia), w w. półśredniej — Galiński (Kolejara), w w. lekkiej — Duraj (Kolejara), w w. lekkośredniej — Łukomski I (Spójnia), w w. półśredniej — Rojewski (Kolejara), w w. lekkośredniej — Włoczek (Spójnia). Drużynowo zwyciężyła Spójnia — 24 pkt. przed Kolejarami — 19 pkt., AZS — 15 pkt., CWKS — 1 pkt., Stal — 1 pkt. Za najlepszych zawodników mistrzostw uznano Rojewskiego z Kolejarki i Łukomskiego II ze Spójni.